



DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZERZENIU RUCHU
EUCHARYSTYCZNEGO WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

ORGAN

KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ
CZYLI RYCERSTWA JEZUSOWEGO

Warunki prenumeraty HOSTII:

W kraju rocznie 2.— zł, zagranicą 2.50 zł,
a pojedynczy zeszyt Hostii 40 groszy.

PRENUMERATĘ opłacać należy, jak za wszystkie inne publikacje
Towarzystwa Jezusowego jedynie pod adresem:

ADMINISTRACJA WYDAWN. APOSTOLSTWA MODLITWY
(KSIĘŻY JEZUITÓW)

Kraków, ul. Kopernika 26. — Konto PKO 400.152.

NOWOŚĆ!

UTWORY DRAMATYCZNE

Włodzimierz Rząca:

O ZAKŁĘTEJ KRÓLEWNIE

Baśń fantastyczna w 3 aktach.

Dla starszej młodzieży. Mogą grać i starsze dzieci szkolne. Cena 50 gr.

Włodzimierz Rząca:

JAŚ I MAŁGOSIA

Uscenizowana bajka. Dla starszej młodzieży i starszych dzieci.
Cena 50 gr.

TREŚĆ ZESZYTU :

Z Niepokalaną do Jezusa	201
Anioł skromności	202
Głębszy sens dobrego wychowania	205
Niepokalana pragnie czystych serc!	210
Program duchowej pracy w Krucjacie na rok szkolny 1936/37	211
Skromność — to precudna ozdoba Rycerza i Rycerki w Krucjacie	213
Dobre wychowanie powinnością Rycerza i Rycerki (Z listów Romki)	216
Rycerz i Rycerka okazują zawsze życzliwość i usługę kolegom i koleżankom	219
O co modlić się będzie cała Krucjata	222
Wzniosłe czyny młodych dusz	223
Twój Anioł Stróż!	224
Strażnica Wiary i Ojczyzny	224
U progu międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego	227
Komunikaty organizacyjne	230
Sprawozdania	233

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Apostolstwa Modlitwy“. Kraków, Kopernika 26.



Krucjata Eucharystyczna w Ciężkowicach (diec. tarnowska).

Z Niepokalaną do Eucharystycznego Jezusa.

Niepokalana! Jak wielkie i potężne to słowo! A jak jasne i pełne słodyczy?

Przed duszą każdego rycerza i rycerki staje prześliczna postać niebiańskiej Pani i Matki Krucjaty. Zdaje się z nieba pochylać nad swymi dziećmi, obejmować ich czyste serca, dodawać odwagi w walce, bronić w niebezpieczeństwach, zasłaniać od złego, koić ich smutki i bóle. Do Niej cała Krucjata winna wzniesić swe serca i prosić, by jeszcze bliżej doprowadziła do Jezusa. Jak dała niegdyś światu Dziecię Jezus, tak przez wieki całe pragnie dać każdej duszy Jezusa-Hostię. To znaczy tak pragnie duszę przysposobić, by jak najgoręcej i najczęściej przyjmowała Jezusa!

Proś więc często, by cię Matka Najśw. nauczyła goręcej kochać P. Jezusa w Najśw. Sakramencie. *»Gdybym tak z kwadrans mogła kochać Jezusa miłością Maryi, chwilka ta przedstawiałaby większą wartość, niż me życie w miłości«* — wzdychała pewna bardzo gorliwa osoba. Zaprawdę z Maryją i przez Maryję staraj się przyjmować Komunię św., bo zdaniem błg. Montfort, to jeden z najlepszych i najgodniejszych sposobów komunikowania.

»Ukorzysz się przed przyjęciem Boga głęboko i Maryję o serce płomienne poprosisz i z prośbą serdeczną... »Panie nie jestem godzien...« trzykrotnie powtórzysz, by zstąpił Zbawiciel do Serca Swej Matki i Twojej Matki. I w skupieniu wewnętrznym Jezusa do Jej Serca wprowadzisz i oddasz Go Matce Jego...« (bł. Montfort).

Wówczas razem z Nią oddasz hołd Jezusowi, ukochasz Go serdecznie, poprosisz o wszystkie łaski ci potrzebne. Twa Matka najlepsza zna tak dobrze twoje potrzeby. Lecz nie myśl tylko o sobie, Jezus i Maryja nie lubią egoizmu. Polecaj im rodzinę, Krucjatę, parafię, Ojczyznę, świat cały. Polecaj grzeszników i konających, pogan i dusze w czyśćcu cierpiące. »Wszystkie dary Boże — powiada bł. Montfort — przechodzą przez Jej ręce i komu chce, rozdziela łaski Ojca Przedwiecznego, zasługi Syna Bożego, dary Ducha Świętego.« Proś Ją, by cię nauczyła być pokornym, łagodnym, czystym, posłusznym, miłosiernym. Przede wszystkim proś o Jej miłość i opiekę dla siebie i dla wszystkich. Ona Matką pięknej miłości, Matką łaski Bożej! Proś przez Jej Niepokalane Serce o zapanowanie Królestwa Serca Jezusowego. Proś, by grzeszny i nieszczęsnny świat, któremu zagraża komunizm, co rychlej zwrócił się do Niej po ratunek.

Innym razem patrząc na Serce Maryi, niby piękny Raj rozkoszy, zaprosisz doń Jezusa, grzechami ludzi niegodziwych zasmuconego i kwiaty woniejące Mu w ofierze złożysz: fiołki pokory i róże miłości i lilie czystości nieskalanej i śnieżnych kwiatów mirrę umartwienia...

Na zakończenie nie zapominaj nigdy w głębi duszy wyszeptać archanielskie »Zdrowaś Maryjo«... i modlitewkę o cnotę czystości. A wspomnij w końcu na słowa małej Anny de Guiné: »Ilekróć Jezus przychodzi do Serca mego, proszę świętą Pannienkę, by zawsze odtąd stała na straży Jezusa.«

Anioł skromności.

(Z życia św. Stanisława Kostki, Patrona Krucjaty.)

Kasztelan wychowywał swych synów surowo. Od dziecka musieli uprawiać się w twardą karność życia. Nie zabraniano im wszakże zabaw, tych zwłaszcza, które mogły rozbudzić w nich

miłość rycerskiego kunsztu, sprawność w szermierce, zręczność w uganianiu konno.

Staszek, jak jego rówieśnicy, przepadał za grą i gonitwą. Rozpierała go młodość, czuł potrzebę wyładowania w ruchu, w wysiłku, energii kotłujących w jego krzepkim ciele. Cieszył się życiem, słońcem, młodością. Poznawał też przy tym nowych rówieśników, jednych skromnych, łagodnych, ofiarnych — do tych lgnął serdecznie; innych krnąbrnych, złośliwych, egoistów — tych mniej lubił, choć nie okazywał im tego. Jego natomiast kochali wszyscy: był posłuszny, uступliwy, nie dbał zachłannie tylko o siebie, nie gardził nikim, swą radością dzielił się szczerze z drugimi. Dziwnie łatwo mu jakoś było pamiętać, nawet w najgorętszej zabawie, że Bóg dobry i Matka Najświętsza ciągle go mają na oku.

Rychło zauważył, że jego koledzy, nawet ci najlepsi, niewiele o to dbali. Kilkakrotnie próbował im się zwierzyć, jak ustawicznie prawie myśli o Maryi, bo Ją tak ogromnie kocha, ale oni robili na niego wielkie oczy, wydawali się zaskoczeni, nieswojo. Owszem, owszem, przytwardzali i oni, że umieją już odmawiać różaniec, a matka to im nigdy nie dozwoli spać iść, zanim nie odmówią pacierzy. W kościele też często bywają. Mówili mu to dlatego, by przypadkiem nie myślał, że jest pobożniejszy od nich. Ale dlaczego tak Staszek lubił mówić o Matce Najświętszej, a zwłaszcza, że też się nie nudził w tych swoich przydługich klęczeniach, o których rostkowscy gadali, tego to żadną miarą nie mogli zrozumieć.

Jednak i starsi, także ci, co chętnie gderali na młodych, niewiele chyba radości sprawiali tam w niebie.

Jednego szczególnie u drugich Staszek nie znoził — bał się po prostu — były to nazbyt swobodne, nieskromne żarty i rozmowy.

Zapamiętał sobie z nauk matczynych, że aby być dobrym dzieckiem Maryi, trzeba mieć duszyczkę czystą. Czystą w myślach, słowach i uczynkach. I że nie tak nie zasmuca Niebieskiej Matki, jak grzeszne, brzydkie dogadzanie swemu ciału. Właściwie to nawet nie wiedział, dlaczego tak jest, po prostu nie zastanawiał się nigdy nad tym. Ale im szczerzej serduszkem chłopięcym lgnął do Maryi, czuł, że inaczej być nie może. Zazdrośnie też strzegł czystości swej duszy i chronił się, ile

mógł, tych niedobrych chłopaków, co to rzeli jak żrebaki w nieuczciwych śmiechach.

Odkąd podrósł, musiał brać udział w biesiadach, odbywających się w pałacu rodziców. Tak życzył sobie ojciec. Mieli tam młodzi Kostkowie nabywać oglądy, uczyć się manier, właściwych ich stanowi.

Chwalebne były to zamiary i Staszek starał się je spełnić. Pilnie baczył na wszystko, umiał być wesołym. Poznawał ludzi swej sfery, chciwie łowił uchem treść ich rozmów. Ciekawiły go one bardzo, mógł się w nich wiele nowych rzeczy nauczyć, wiele wrażeń nachłonać. Mimo wszystko czuł się wśród tych ludzi obco. W rozmowach ich, w zaciętych dysputach, hałaśliwych przechwałkach i mściwych zaklinaniach wylewała się potokiem najgłębsza treść ich duszy, to, czym żyli i co kochali — i jakoś nie było tam nic z tego, ku czemu parla go jego własna tęsknota. Gdzież tu widać, że to są dzieci przedobrej Matki? Chyba Jej nie kochają, czy co?

Najgorsze było, gdy goście się rozochocili i gdy wino, obficie spijane, zaczęło w głowach szumieć. Wtedy nieraz rozmowy stawały się wprost wstrętne. Ktoś tam musiał się znaleźć, by zacząć. Rzucił dwuznaczny dowcip, chciał rozśmieszyć, ubawić, zwrócić na siebie uwagę, pokazać, że i on coś potrafi. Biedna dusza. W mig wróciła Staszekowi na myśl Matka Najświętsza. Zresztą czy on wogóle zapominał kiedy o Niej? Któż zdoła zsondować głębię duszy świętego młodzieńca? Instynktownie zwracał się teraz do Niej. Maryjo! Przecież Ona to wszystko słyszy! Jakaż boleść musi Ją przejmować i zasępiać Jej kochane oblicze.

A słowa brudne dolatywały go z rozgwaru z brzękiem szklenic i zapachem win. Wtórowały im wybuchy śmiechu, atmosfera stawała się nieznośna, ciężka, zdawało się, że samo to powietrze, którym oddychać musi, pełne jest brudu — a ten brud wsącza się w duszę, osiada na niej, szpeci w oczach Maryi. Więc spuszczał oczy, kraśniał, to blednął na przemian, skupiał się w jednej myśli, w jednym wysiłku: obronić się. Rad by uciekł, zapadł się w jakiś kąt ciemny, głuchy, przywarł tam do stóp Przeczystej Matki i tak pozostał bez ruchu, bez życia, w uniesieniu miłości. Pot perlił jego czoło. W wysiłku zapamiętałym, w obrzydzeniu dławiącym rozplływały się

jego siły i świadomość siebie, bladł, słał się, w oczach robiło mu się mroczno i padał bez zmysłów na ziemię.

Kiedy zdarzyło się to po raz pierwszy, nie zwróciło to większej uwagi. Niezwyczajne biedactwo duszności biesiadnej, słabowite trochę — mówiono. Rychło wyszła jednak na jaw prawdziwa przyczyna. Potrafił on zdzierżyć niejedno, byleby mu to nie raniło duszy. Ale przy nieskromnych żartach powtarzało się regularnie jego omdlenie. Rozniosło się to, później już uważano. Sama obecność Stanisława więziła brzydkie słowa w gardle. Zresztą gdy było potrzeba, sam kasztelan dobrotliwie hamował rubasznego dowcipkarza: No, no, przestańcie, bo inaczej Staś wpadnie w zachwycenie, które skończy się uderzeniem głową o ziemię.

— Jużcie światowej kariery on nie robi, zawadiactwem nie zaimponuje, wodzirejem na ucztach i zabawach nie będzie.

Ks. J. C.

Głębszy sens dobrego wychowania.

Dobre wychowanie — to miłość bliźniego, przetłumaczona na język praktyczny.

Program Krucjaty wysuwa na listopad zagadnienie dobrego wychowania. I nie bez głębszej myśli tak się składa, że o tym mówić będziemy w miesiącu, poświęconemu tajemnicy »Świętych Obcowanie«. Bo sztuka dobrego wychowania to sztuka obcowania z ludźmi — a to obcowanie z braćmi i siostrami w Chrystusie tu na ziemi ma być odbiciem tego stosunku, jaki zachodzi między Świętymi w niebie, ma być zarazem szkołą obcowania naszego z tymi, którzy stąd odeszli, a nie przestali być nam drogimi. Tylko takie pojęcie do zagadnienia może mieć miejsce w organizacji religijnej, tylko z tego punktu można wciągnąć ćwiczenie w dobrym wychowaniu w akty zasługujące dla rycerzy i rycerek.

Słowo »rycerz« przypomina nam jeszcze inne pojęcie grzeczności, przypomina ślubowanie średniowiecznej obrony czci niewieściej i uciśnionych. A zatem rycerz swej siły nie używa w stosunku do słabszych, ale wtedy gdy ma się z nimi

zetknąć wydobywa z serca swego tkliwość, subtelność, wytworność. I to są nieodzowne przymioty dobrego wychowania.

Bez tych głębszych przesłanek wychowanie obróciłoby się w tresurę, w pewną sztuczność, która uderza z książek i przepisów »dobrego tonu«. Dobre wychowanie jest nieczym innym, jak miłością bliźniego, przetłumaczoną na język praktyczny, jest wynikiem i wykładnikiem kultury ducha.

Zagadnienie kultury jest dziś bardzo modne. W nauce powtarza się raz po raz, a programy szkolne ustawicznie powtarzają o wdrażaniu do kulturalnego obojęcia. o szanowaniu i mnożeniu kultury polskiej. A do cech kultury naszej należała zawsze rycerskość i wytworność obyczajów, tak że Polaków nazywano »Francuzami północy«.

A zatem podchodząc i ze strony narodowej, państwowo-twórczej, ważnym jest dobre wychowanie jako kontynuowanie tego, cośmy po przodkach odziedziczyli.

»Dobre wychowanie« i cały blok cnót, który się mieści w tym słowie, należy do rzędu cnót przyrodzonych, którymi nie wolno nam pogardzać, owszem pielegnować, by w miarę wzrostu naszej miłości móc je podnieść wyżej.

Cnoty przyrodzone są jakby końcem doskonałości, gdyż łaska zawsze buduje na naturze. Ks. Gmurowski w swej książce »Cnoty nabyte i wlane« bardzo jasno i dokładnie pisze o konieczności jednych i drugich.

Wychowanie katolickie nie pozwala lekceważyć cnót naturalnych, bo cały człowiek jest przedmiotem wychowania.

Dziedzina dobrego wychowania jest terenem, na którym spotykają się oba rodzaje cnót. np. jestem grzeczny, to cnota naturalna, ale jeżeli to czynię z miłości i wiary, że bliźni jest członkiem ciała mistycznego Chrystusa, cnota zmienia się w akt nadprzyrodzony.

Przystępując do pracy nad wyrobieniem u dzieci kultury życia codziennego, musimy pamiętać, że człowiek żyje w społeczeństwie i musi znaleźć sposób jak najlepszego trafiania do drugich. by im pomóc, uszczęśliwić, a przez to pociągnąć do rzeczy wyższych, do Boga. Jest to idea apostołstwa przykładu, która dla chrześcijanina, a więc i dla rycerza jest obowiązkowa.

Z drugiej jednak strony każdy z nas, a *dziecko w szczególności jest egoistą* i niechętnie myśli o innych. i do innych nie lubi się stosować.

Skierujmy instynkty w wyższe sfery.

Ćwiczenie w dobrym wychowaniu będzie więc zarazem walką z egoizmem i doskonałym ćwiczeniem woli i kierowaniem instynktów do rzeczy wyższych.



Krucjata Euchar. w Stiring-Wendel we Francji.

Uszlachetnianie zaś instynktów przewiduje dwa sposoby: albo zmianę uczuć towarzyszących danej czynności, albo zmianę celu, dla którego coś działamy, a przez to i dostosowanie środków. *Akt niekulturalny* najczęściej schlebia wygodzie, ciału. a zachowanie kulturalne wymaga przewyciężenia, z pierwszego rodzi się uczucie przyjemności, z drugiego często przykrość. Chodzi teraz o to, by wychowawca tak skarcił dziecko za niegrzeczność. by pamięć przykrości została i była hamulcem, gdyby ono chciało coś niestosownego powtórzyć. Nie będą to naturalnie kary fizyczne, ale upomnienie, zawstydzenie, upokorzenie.

Takt. intuicja wychowawcy powie kiedy, komu to pomoże, gdyż na niektóre jednostki może to podziałać w przeciwnym kierunku.

Daleko głębiej i trwalej działa metoda uwznioślenia anty-społecznych instynktów. Stawia się ideał i energię zużywaną na przeszkadzanie drugim, zużywa się na czynienie im dobrze.

Jeżeli dziecko nieraz tak trudno nauczyć »dobrego wychowania« zapytajmy się, czy to nie jest nasza wina, żeśmy za wiele żądali powściągów, opanowania się, a za mało żądali pozytywnych aktów. Dziecko jest z natury czynne i wszelkie zakazy są mu trudne, podczas gdy nakazy. wyzwalające jego aktywność, spełni chętnie.

Weźmy pospolity przykład: Chłopcy się kręcą w kościele, szepcą mimo groźnych spojrzeń nauczyciela. Wszystko ustanie, gdy każemy im śpiewać czy recytować modlitwy mszalne.

A więc i w obcowaniu z innymi uczymy powściągów drogą pozytywną, przyzwyczajając do tysiącznych drobnych usług, grzeczności itd.

Dobre wychowanie obejmuje całe życie dziecka. stosunek jego do siebie, rodziców, domowników, kolegów i nauczycieli. osób z którymi się styka przypadkiem w tramwaju. na ulicy. w kościele itd. Wreszcie w zakres dobrego wychowania wchodzi odnoszenie się do dzieł kultury. do zjawisk przyrody i nawet stosunek do Boga. Jak to rozumieć?

Dobre wychowanie to delikatność, a czyż w naszym stosunku do Boga jej nie potrzeba?

Nie wszystko obowiązuje pod grzechem. a jest wiele rzeczy, których nie wypada czynić, np. gra na fortepianie w W. Piątek, głośne zamykanie drzwi w kaplicy, strój nieodpowiedni lub zabrudzony w kościele. spóźnianie się na nabożeństwa prywatne i nieodpowiednie zachowanie się w kościele.

Dobre wychowanie względem bliźnich.

Musimy jasno sobie zdać sprawę, że wszelkie niegrzeczności. objawy złego wychowania płyną z niedostatecznego szacunku dla drugich, a z przesadnego poszanowania siebie. A gdy brak tego szacunku, to można ludziom kazać na siebie czekać, nie ustąpić, popchnąć. a nawet bardzo boleśnie dotknąć moralnie.

A jednak Pan Jezus wyraźnie mówi: »Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili«. Dobre wychowanie rozciąga się na nasze słowa, ruchy, miny, nasze listy, rozmowy, całe zachowanie — a hasłem, które młodzież będzie pobudzało: to *Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło*. Umieć ustąpić, nie upierać się przy swoim, przewidzieć, czym można zrobić przyjemność, usłużyć, wyręczyć, wyczytać myśli, pragnienia drugich, oto dobre wychowanie.

Drugie sygnalizujące hasło: *Nie zajmuj nigdy innych sobą!* A więc nie narzucać swych zapatrywań, zachcianek, nie opowiadać o tym, co się lubi, co miłe, co boli, co przykre, nie żądać usług, względów dla siebie.

Niedoceniań wartości duchowych.

Pewne zdziwienie towarzyskie, jakie nastąpiło w ostatnich latach, ma swe źródło w przecenianiu sił fizycznych, potrzebnych w fabryce i na wojnie, a niedocenianiu pracy umysłowej i wartości duchowych.

Wychowawca, czy to w szkole, czy w Krucjacie, powinien przez opowiadanie życiorysów wielkich ludzi, Świętych, przez lekturę odpowiednią, budzić ten zgaszony szacunek, budzić chęć pomnażania wartości duchowych w naszym społeczeństwie.

Kultura i estetyka.

Szacunek dla kultury nauczy obchodzić się odpowiednio z książkami, dziełami sztuki, nie pozwoli na niszczenie zabytków architektonicznych, na niszczenie kultury rolnej czy ogrodniczej, zanieczyszczanie ogrodów i lasów, nauczy ukochać we wszystkim piękno.

Rozbudzenie uczuć estetycznych i kultura ich wpływa ogromnie na dobre wychowanie, dziecko zachwycone rytmem i harmonią obrazu, wiersza czy utworu muzycznego, nieświadomie ów rytm i harmonię wprowadza w życie i całe ułożenie: ton mowy, ruchy, stają się pięknymi, hołdują zasadzie dobrego wychowania. Niechże i w życiu Krucjaty pierwiastek piękna będzie należycie uwzględniany na nabożeństwach, zabawach, zebraniach, w treści i formie referatów, produkcji wokalnych itd.

Bardzo wdzięcznym polem dla Krucjaty będzie zaznajamianie ze sztuką kościelną, zwiedzanie muzeów diecezjalnych,

kościółów, czytanie utworów religijnych, śpiew gregoriański, czy słuchanie płyt odpowiednich.

Ale prawdziwa kultura i dobre wychowanie objawia się także w stosunku do siebie. Człowiek dobrze wychowany ma tę samą delikatność dla siebie, co i dla drugih, bo i w sobie i w drugih szanuje obraz Boży. Przede wszystkim kulturę ciała i odzieży postawi na fundamencie cnoty i nie będzie uważał jej za środek użycia i dogodzenia sobie. Wierząc, że ciało jest narzędziem duszy, da mu tyle, ile potrzeba, ale nigdy kosztem świętości. (To dotyczy kąpieli, plaży, sportów, tańców itd.) Wszystko zawsze u niego jest podporządkowane wyższej idei. Widzimy więc, że *dobre wychowanie ułatwia cnoty umartwienia, cierpliwości, miłości.*

Prawdziwy chrześcijanin musi być dobrze wychowany, bo on ustawicznie obcuje ze Świętymi, tymi bohaterami miłości bliźniego, obcuje z Matką Najśw., tym arcydziełem piękna stworzonego, obcuje z Chrystusem Panem, który miał tyle wdzięku w postępowaniu z ludźmi.

Przeszedł, dobrze czyniąc i pięknie czyniąc — i my na Jego przykładzie, uczmy się dobrego wychowania, a czyniąc wszystko z miłości dla naszego Mistrza i Pana zamienimy wszystkie akty dobrego wychowania, w akty najczystszej miłości Jezusa.

S. B. Żulińska C. R.

Niepokalana pragnie czystych serc!

(Szkic przemówienia do dzieci.)

Wpatrz się w niebiańską postać Niepokalanej Maryi. Wszystko mówi o czystości i woła o czystość! Matka najświętszego i niepokalanego Jezusa pragnie kształtować i prowadzić do Syna czyste dziecięce dusze! Rycerzu i Rycerko Krucjaty, z miłości Jezusa i Maryi musisz odznaczyć się czystością.

Czyste — najpierw oczy. Są spojrzenia, których powinienś się wyrzec. Mianowicie obrazy fotograficzne, filmowe, przed którymi widzi się nieraz znieruchomiałe biedne dzieci. Kiedy się koło nich przechodzi, one się rumienia, uciekają, a dusza ich już nie jest śnieżną.

Bywa to niekiedy obraz wstrętny, tak że najpodlejszy kolega pokazuje go w ukryciu...

Bywa to ilustracja, wycięta z jakiegoś piśmidła, lub kupiona za parę groszy. Dla portmonetki niewiele to znaczy, lecz gdyby się widziało, ile spustoszeń wyrządza w sercu dzieciak!...

O zaklinam cię, odwróć głowę, zamknij oczy. Czy nie wiesz, że kiedyś te same oczy oglądać będą oblicze Jezusa. Strzeż je dla tej wizji niebiańskiej: Jezusa i Maryi.

Czyste również usta. To się może zdarza nawet w twojej szkole. Uczniowie *rozmawiają* o takich rzeczach, o których nigdy



Niurka (diec. częstochowska). Grono rodziców chrzestnych z poświęcenia sztandaru Krucjaty. Siedzą: ks. dyr. Wł. Krzyżanowski, ks. prał., Fr. Gola, ks. J. Bok T. T., ks. Z. Calusiński.

nie śmieliby wspomnieć w obecności swej mamy. Rozmawiają o nich między sobą i kiedy znajdą jakieś grzeczne, skromne chłopię, z diabelską radością swymi nizecznymi słowy kalają jego czystą duszę... Ty — nigdy, przenigdy ani jednego słowa brudnego, przenigdy ani jednego słowa złego. Nie podobnego nie powinno przejść przez usta twoje, przez które tyle razy święta Hostja przechodziła.

Czyste — two uszy. To nieugięta konieczność, gdyż, choć sam nie mówisz, jednak ryzykujesz, narażasz twój słuch. Nie

ufaj sobie wówczas. Zdala od śmiechu! Zdala od dorzucenia jednej sylaby! Uwaga, baczność! Zmień temat rozmowy, jeżeli możesz, albo, jeżeli nie ma innego środka, odejdź natychmiast.

Czyste — two ręce. One składają się na modlitwę. One są cudem Boskiej wszechmocy. Szanuj je, czej ciało two, świętości nie szargaj! O zwróć baczną uwagę na ręce two, by czyste niepokalanie były. gdyż są rzeczy, których ani czynić, ani dopuszczać nie wolno.

Czyste — two serce. Ma bić i płonąć czystą, bożą miłością. Grzeszne, nieskromne pragnienia, myśli, wyobrażenie trzeba opamnować, zwycięzać i odsuwać. Pamiętaj Rycerzu i Rycerko, że pełne czystości Serce Jezusa czystego serca twojego pragnie! czystego, jak lilia!

Program duchowej pracy w Krucjacie. na rok szkolny 1936/37

Rycerzu! Rycerko! Bądź obowiązkowym:

Listopad: w przestrzeganiu skromności i dobrego wychowania. (*Porów. 5 hasło Krucjaty*). Wzór: Niepokalana Maryja i św. Stanisław Kostka.

Grudzień: w okazywaniu życzliwości i braterskiej usługi wobec kolegów i koleżanek. (*Porów. 8 hasło Krucjaty*). Wzór: Pastuszkowie. usługujący Jezusowi w żłóbku.

Styczeń: w odmawianiu porannej i wieczornej modlitwy. (*Porów. 1 hasło Krucjaty*). Wzór: Trzej Mędrcy, którzy składają Jezusowi złoto, kadzidło i mirrę.

Luty: w słuchaniu Mszy św. (*Porów. 2 hasło Krucjaty*). Wzór: dwunastoletni Jezus w kościele oraz w wieczniku, gdy ustanawia Najśw. Sakrament. Św. Paschalis.

Marzec: w ofiarach duchownych. Pobudka: naśladowanie i pocieszanie cierpiącego Jezusa. (*Porów. 6 hasło Krucjaty*). Wzór: Bł. Andrzej Bobola i Bł. Gemma Galgani.

Kwiecień: w apostołstwie Krucjaty. (*Porów. 10 hasło Krucjaty*). Wzór: św. Jan Bosko.

Maj: w czei i miłości Maryi. Język na usługach Maryi w modlitwie, pieśni i prawdomówności. (*Porów. 7 hasło Krucjaty*). Wzór: św. Kazimierz, św. Jan Kanty i bł. Jolanta.

Czerwiec: w czci Serca Jezusa i odwiedzaniu Najśw. Sakramentu. Pobudka: wynagrodzenie Sercu Jezusa za wyrządzone zniewagi. (*Porów. 5 i 9 hasło Krucjaty.*) Wzór: św. M. Małgorzata Alacoque i bł. O. de la Colombière.

Skromność — to precudna ozdoba rycerza i rycerki Krucjaty.

(*Materiał na zebrania Krucjaty w listopadzie.*)

Skromność — to niebiańska cnota!

Patrz na św. Stanisława! Jedną z największych pochwał, jakimi sławi go świat cały, to właśnie ta: *Stanisław odznaczał się niezwykłą skromnością*. Gorąca miłość boża była mu pobudką do tej cnoty. Wpatrzył się w pełną czystości i skromności postać Jezusa. Zapragnął Go naśladować.

P. Jezus ukochał wszystko, co piękne, wzniosłe i czyste. Otaczał się duszami czystymi i wzniosłymi, jaką była Matka Najśw., św. Józef, św. Jan i inni. P. Jezus wobec wszystkich był pełen niebiańskiej skromności. Św. Stanisław czynił podobnie.

Skromność — to anielska cnota!

Czysty, piękny anioł jest symbolem skromności.

Było to w 1864 roku. Spotyka pewien młodzieniec swego kolegę i woła: Franio! wiesz co: Widziałem dzisiaj św. Alojzego! — *A cóż to byłeś w niebie?* — To nie! brzmiała odpowiedź, ale pokazał się anioł na ziemi. Zobaczyłem po raz pierwszy w życiu Jasia Kostello. To prawdziwie anioł skromności. Co za niebiański wyraz oblicza, pełen duchowej radości. Jaki spokój w całym zachowaniu się. Dla wszystkich tak grzeczny i uprzejmy. A tak daleki od wszystkiego, co brudne i niskie. Ach z nim przebywać, to przeżyć anielskie chwile.

Aniołowie nie mają ciała i złych pociągów, więc z natury swojej są dobrymi, czystymi i skromnymi. Człowiek, który zwycięża swoje złe skłonności i skromność ich naśladuje, naprawdę staje się czymś wielkim i wspaniałym. Upodabnia się do aniołów i korzysta z przywilejów anielskich. Poznaje łatwo tajemnice i sprawy boże, ma pociąg do rzeczy wyższych, modli się gorąco i z radością i czuje się ogromnie szczęśliwym w miłości P. Jezusa.

Trzeba pokonać swoje złe nałogi, skłonności i namiętności, aby pozostać skromnym. *Św. Jan Złotousty* woła: »Znam trudności tej cnoty, znam ciężkość walki o nią. Trzeba do tego męznego i silnego ducha — i to ducha, który potrafi pogardzić tym, co niskie. Bo siła zmysłowości, jest tak wielka, jak ognia i żelaza.«

Jaka to piękna i wspaniała walka. Pod okiem P. Jezusa, Niepokalanego Baranka. Pod opieką niebiańskiej, niepokalanej Matki. Przy pomocy potężnego Anioła Stróża. Za przykładem tylu świętych: Stanisława, Kazimierza, Alojzego, Berchmansa!

Gdzie się ma okazać Wasza skromność?

W kościele:

Czytamy w życiorysie bardzo dobrej dziewczynki, Krysi Hrabarówny: »W kościele zachowywała się Krysia zawsze tak skromnie, z taką powagą i nabożną czcią, z takim przejęciem się świętością miejsca, iż wszystkim służyć mogła za wzór i zbudowanie. Istotnie powszechnie zwracano uwagę, że Krysia w całej pełni zdaje sobie sprawę, że znajduje się w obliczu Boga. Budującym był jej widok na modlitwie. Zapominała o całym świecie. Nieraz stała wśród dzieci szkolnych, zapatrzona w wizerunek P. Jezusa lub obraz Matki Najśw. Miło było patrzeć na to dziecko rozmodlone, duszą oderwane od świata i zatopione całe w Bogu.«

W szkole:

O Krysi Hrabarównie takie świadectwo wydały jej koleżanki:

Krysia kochała swe koleżanki i myśmy ją bardzo kochały za jej miłosierne serduszko; patrząc się na jej *skromność*, myślało się, że to aniołek.

Zawsze wołała, by inne koleżanki popisywały się, gdyż sama była bardzo *skromna* i dla koleżanek bardzo życzliwa. Gdy którą z uczennic karano, Krysia stawiała w jej obronie, a często nawet winę jej brała na siebie. Nigdy nie gardziła biedniejszymi koleżankami, ale dla wszystkich bez wyjątku była uprzejma i serdeczna. Ilekroć powstało jakieś nieporozumienie lub dziewczynki poobrażały się na siebie, Krysia zawsze pośredniczyła między nimi. Obejmowała je za szyje, przyciągała ku so-

bie, całowała mówiąc: No uśmiechnij się Wisiu i ty Marysiu i ty Olu. I takie stroiła minki i wdzięcznie się uśmiechała, że koleżanki musiały rozjaśnić zachmurzone czoła i przeprosić się nawzajem. Po czym w klasie znów panowała zgoda i uśmiech rozlegał się wesoły.

Dla Krysi koleżeństwo nie było tylko pustym frazesem na ustach, lecz i w sercu i w uczynkach. Im skromniejszą była w mniemaniu o sobie, tym więcej koleżanki oceniały jej wyższość duszy. Podziwiała jej równowagę duchową i dojrzałość sądu, jej wrażliwość i subtelność, jej zapał do wszystkiego, co dobre i szlachetne. Dlatego kochały ją, lgnęły do niej i ulegały jej wpływom.

W domu:

Krysia od najmłodszych lat była skromna, grzeczna, posłuszna. Dziwnie łatwo poddawała się życzeniom rodziców i starszych i przyswajała sobie zwyczaje i formy towarzyskie. Do rodziców zawsze gorąco przywiązana, nie tylko ich nigdy nie zasmucała nieodpowiednim zachowaniem się, lecz przeciwnie interesowała się ich troskami, pocieszała w smutku, modliła się o ich powodzenie.

Bez najmniejszego żalu zrzekała się przyjemności na rzecz drugich i nigdy się nie upominała, gdy o niej przypadkiem zapomniano lub ją w czym pominięto. Dla rodzeństwa swego była najlepszą siostrzyczką.

W myślach, pragnieniach, słowach, w patrzeniu, czytaniu i przy zabawie:

Krysia była bardzo skromna i wstydliva. Nie zabrakło jej nigdy męstwa, gdy chodziło o prawdę lub sprawiedliwość. Natomiast gdy chodziło o nią samą, była bardzo skromna.

Wstydliwą była Krysia wobec najbliższego otoczenia przy myciu i ubieraniu się. Nigdy żadne niewłaściwe słowo nie splamiło jej ust. Gdy na ulicy usłyszała brzydkie słowa bładła i smutniała, nie mogąc znieść niczego, co obrażało jej poczucie skromności.

Gdy braciszek jej Staś użył jakiego niewłaściwego wyrazu, zasłyszanego na ulicy, wtedy Krysia prosiła matki, aby mu zakazała powtarzania go więcej, gdyż ona tego znieść nie może i wstydzi się za brata.

Krysia skromną była w ubiorach i zachowaniu się. Nie lubiła sukienek o silnych i jaskrawych barwach. Nie było w niej ani cienia próżności dziewczęcej. Nie trefiła nigdy włosów, lecz nosiła je przycięte na czole i gładko zaczesane.

Nigdy Krysia ani w domu ani w szkole nie chwaliła się swoimi zaletami, ani powodzeniem, ani tym, co dobrego komu uczyniła. A bardzo dużo usług oddawała koleżankom i była prawdziwą opiekunką dla biednych. Dopiero po jej śmierci dowiedziała się matka o licznych uczynkach miłosierdzia. Krysia nie lubiła słuchać pochwał i uciekała przed nimi, wstydząc się wszelkiego uznania. Podawana za wzór innym dzieciom, wybiegała z pokoju i kryła się gdzieś w kącie lub u stóp kapliczki w ogrodzie.

Dobre wychowanie powinnością Rycerza i Rycerki.

Z listów Romki.

(Przeczytać lub opowiedzieć na zebraniu Krucjaty w listopadzie).

Droga Siostrzyczko!

Bardzo się cieszę, że Ci się podobał rachunek sumienia rycerki, i że się przydał w tamtejszej Krucjacie.

Dziś Ci znowu chcę opisać nasze zebranie.

Oto wróciłyśmy z akademii ku czci naszego słodkiego Patrona, św. Stanisława Kostki. Były śpiewy i deklamacje, grano nawet obrazek sceniczny, ilustrujący cały jego żywot, a na zakończenie przemawiała kierowniczka naszej Krucjaty. — *Często czytajcie jego życiorys, mówią, często o nim myślcie, a przez obcowanie duszy waszej z jego duchem — upodobnicie się do tego świętego młodzieniaszka. «Z jakim przestajesz, takim się stajesz».*

I wyobraź sobie — mówiła — że gdy raz znaleziono 7-letniego chłopca w lesie, gdzie go przed laty zbójcy podrzucili, to umiał tylko wyć i ruszał się jak zwierzęta, z którymi obcował. A więc *obcuujemy z ludźmi dobrze wychowanymi*, bo nasze zachowanie jako rycerek Chrystusowych musi być pełne godności, uprzejmości, pogody, musimy być same dobrze wychowane.

Za mało — mówiła — gorąco się modlić, za mało uczęszczać na zebrania, za mało często przystępować do Komunii św., *trzeba całym życiem świadczyć, że pełnimy straż honorową przed naszym Królem*, że obcując z Nim upodobniamy się do Niego. A Pan Jezus odnosił się do wszystkich grzecznie, z wdziękiem, z miłością. Już jako dziecię radośnie witał tych, co spieszyli do stajenki. W ucieczce do Egiptu, uśmiechem swym pociągał wszystkie dzieci. A gdy podrośł, to do zebranej gromadki mówił o Bogu, uczył 10 przykazań i 8 błogosławieństw. Chętnie słuchali Go rówieśnicy, bo o nich nie zapomniął, każdemu okazał życzliwość, pomógł, podziękował.



*Tarnów: Gimnazjum i szkoła SS. Urszulanek.
Przyjęcie do Krucjaty w dniu 7 czerwca 1936 r.*

Nie odmawiał uczestniczenia w rozrywkach, brał udział w godach weselnych, w uctach u faryzeuszy. Całe życie do-
brze czynił i siał dobre słowa i łaski.

A co czyni i jak postępuje dobrze wychowana rycerka?

Rycerka czuwa nad swoim wyglądem, by brudnym i niepo-
rządnym ubraniem nie razić. Unika prostackich ruchów tak
w domu, jak w szkole, tramwaju, ogrodach, teatrze, itd. Nie
używa ordynarnych wyrażen, nie kłóci się, nie mówi zbyt gło-

śno, by nie przeszkadzać, nie przeżywa nikogo. Nigdy nie pozwala na siebie czekać. Chętnie ustąpi miejsca starszym i słabszym, bo tego wymaga miłość. W zabawie również jest skłonna ustąpić, by nikomu nie zrobić przykrości i nie narzucać siebie. Chwalenie siebie, bicie się o pierwsze miejsce, to nie jest w zgodzie z chrześcijańskim wychowaniem, nie naśladowmy w tym wyznawców innej religii, z którymi spotykamy się nieraz w życiu.

Dobrze wychowana dziewczynka, — czytałam — jest pogodna, nie zajmuje innych smutkami, tylko je zanosí do Boga.

Przy jedzeniu nie rozlewa, nie kruszy, je spokojnie, nie łapczywie, nie grymasi. Nie wtrąca się do rozmów starszych, nie czyni uwag nikomu, z nikogo się nie wyśmiewa.

Za wszystko zawsze dziękuje, a nigdy o nie się nie upomina.

Jak pisze list uważa, by nie było plam. (pamiętaj dobrze o tym), by pismo było staranne, by ten, kto ten list otrzyma, nie doznał wstrętu.

Nieraz musi zrezygnować ze swej wygody, wołałaby się dzieć, a trzeba stać, bo mówią do niej starsi, wołałaby bawić się piłką, a musi grać w szachy, bo tak chcą jej goście. Chce pójść na wycieczkę, a tymczasem musi iść powinszować imienin swej cioci. Książka ją nęci, ale trzeba pozamiatać, bo przyjdą znajomi. I od rana do wieczora wciąż musi się przewycięzać.

Już widzę twe zniechęcone oczy, chcesz rzucić list i wołać: *wolę być źle wychowaną, nie chce mi się czuwać i wysilać* — nie się tobie nie dziwię kochana Zosiu, ale można sobie osłodzić te gorzkie pigułki. Pomyśl tylko, jak ci miło jest w serduszk, gdy się przełamiesz, zaraz czujesz się starsza, lepsza, mądrzejsza. *Pomyśl, jak ci miło będzie, gdy się dowiesz, że Stasia, Mania, Henia zapisały się do Krucjaty tylko dlatego, że widziały jak Zosia staje się grzeczniejsza, jak odznacza się wśród koleżanek.* A Stasia, Mania, Henia, zapisawszy się do Krucjaty, zbliżą się do Pana Jezusa i będą już tu na ziemi szczęśliwsze od innych dzieci.

Ale najważniejsze, że Ty sama, robiąc to wszystko z miłości, zbliżysz się do Pana Jezusa, staniesz się Jego przyjaciółką. A twój Anioł Stróż zbiera wszystkie wysiłki Twoje, na jakie się zdobywasz, ażeby być dobrze wychowaną i ułożyć je

kiedyś w przepiękną koronę, jaka widnieje nad głową naszego Świętego.

A jeśli ci trudno? — mówi nasz ks. dyrektor — to czyń to co św. Stanisław, idź do Pana Jezusa w ołtarzu i proś: *Panie Jezu dodaj mi siły, daj łaskę przebaczenia uraz, niemyślenia o sobie, naucz mnie patrzeć na Ciebie i Twoją Matkę i tak postępować jak Wyście postępowali.*

A więc do pracy! Realizujemy hasło Krucjaty na listopad. *Rycerz-rycerka muszą być dobrze wychowani, bo stanowią przyboczną straż Króla Niebieskiego.* Przygotujmy miejsce Dzieciatku Jezus, któremu lepiej będzie w sercu rycerki dobrze wychowanej, niż u takiej, która nie pracuje nad sobą.

Ściskam Cię bardzo serdecznie, ciocie ręce całuję, a znajome dzieci pozdrawiam i załączam dla nich obrazki św. Stanisława Kostki.

Twoja kochająca

Romka.

Kraków, w listopadzie.

Rycerz i rycerka okazują zawsze życzliwość i usługę kolegom i koleżankom.

(Materiał na zebrania Krucjaty w grudniu.)

Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu (Jan 13). Takie słowa wypowiedział Pan Jezus w pożegnalnej mowie do uczniów swoich podczas Ostatniej Wieczerzy. Wzajemna miłość ma być tym znakiem, po którym można rozpoznać prawdziwych uczniów Chrystusa Pana i który nas odróżnia od pogan, żydów i innowierców. Dlatego św. Jan Chryzostom powiada: *Jest wiele znaków chrześcijaństwa, najprzedniejszym jednak i najlepszym jest miłość zobopólna.* Pan Jezus tak wielką wagę kładzie na obowiązek miłowania bliźnich, że nazywa to swoim przykazaniem. *To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali* (Jan 15, 12). Jeśli kto, to właśnie rycerze i rycerki Krucjaty Euchar. powinni odznaczać się miłością bliźniego. Czymże bowiem byłaby gwardia przyboczna Chrystusa, któraby lekceważyła rozkazy swego wodza!

Miłować bliźniego, znaczy przede wszystkim życzyć mu dobrze, być dobrze dla niego usposobionym, być mu przychylnym, czyli miłować bliźniego w sercu, a nie tylko słowem i uczynkiem. Jeżelibyśmy więc bliźniemu okazywali życzliwość tylko zewnątrz, a w sercu bylibyśmy obojętni, albo nawet czuli odrazę do niego, to wtedy nie byłaby miłość, lecz udawanie, oszukaństwo, obłuda. Mamy miłować bliźniego tak, jak siebie samych. A jak miłujemy siebie samych? Oto życzymy sobie szczęścia, cieszymy się, gdy nam się dobrze powodzi, a smucimy się, gdy nas spotyka jakie nieszczęście. Takie więc usposobienie mamy mieć i dla bliźniego, jeżeli chcemy wypełnić przykazanie Chrystusa Pana. *Nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą* (Jan 3, 18).

Nie trudno ci będzie okazywać życzliwość dla kolegów lub koleżanek, jeśli, jak mówi nam wiara święta, będziemy w bliźnich widzieli i kochali żywy obraz Boży samego Jezusa Chrystusa, mieszkającego w bliźnich naszych, który rzekł: *Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili* (Mat. 25). Będzie to więc miłość nadnaturalna, na Bogu oparta, która każe widzieć w każdym człowieku dziecko Pana Boga. Jeżeli więc jesteśmy dziećmi Bożymi, a Pan Bóg jest Ojcem naszym, to jesteśmy braćmi i siostrami i jak bracia i siostry miłować się wzajemnie mamy.

Dowodem miłości jest uczynność — mówi św. Grzegorz. Sama życzliwość dla bliźniego nie wystarcza. *Nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą*, pisze w swoim liście św. Jan Ewangelista. Kto prawdziwie miłuje bliźniego, ten chętnie mu spieszy z pomocą i oddaje mu usługi. A przeciwnie, kto nigdy drugiemu nie wyświadcza przysługi, ten jest samolubem, ten ma miłość bliźniego w słowie tylko, a nie w uczynkach. Jeśli więc widzisz w smutku bliźniego twego, pociesz go; jeśli widzisz w potrzebie, wesprzyj go wedle możliwości. Jeśli widzisz, że kolega lub koleżanka w szkole ma trudności w nauce, nie odmawiaj swej rady i pomocy, ale w klasie nie podpowiadaj, bo to nie będzie miłość bliźniego, ale oszukaństwo i wspieranie lenistwa. Szanuj wszystkich i broń drugich, gdy ich oczerniają, albo im dokuczają; ujmować się za słabszym. Nikim nie pogardzaj i umiej widzieć

w drugich nie tylko błędy, ale też i dobre strony. Wogóle względem bliźnich postępować należy tak, jak nas naucza Pan Jezus: *Wszystko, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili i wy im czyńcie* (Mat. 7, 12).

Jeżeli dopomagasz drugiemu dlatego tylko, by tego człowieka pozyskać na przyjaciela, albo dajesz jałmużnę dlatego, by cię inni chwalili i szanowali, to jesteś podobny farwzeu-



Piotrków Trybunalski: Rycerki i aspirantki, ks. Dyrektor, kierowniczka szkoły, opiekunka kl. IV, katechetka.

szom, którzy także we wszystkim, co czynili dobrego, kierowali się własną korzyścią i pragnieniem chwały. Ale o takich Pan Jezus powiedział, że »wzięli zapłatę swoją«. Mamy dobrze drugim czynić nie dlatego, że są dla nas mili, albo że nam to przyjemność sprawia, ale dlatego, że takie jest przykazanie Boże i że to Bogu jest miłe. *Czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się stąd nie spodziewając; a będzie wielka zapłata wasza i będziecie synami Najwyższego* (Łuk. 6, 35).

Trzech podróżnych, doszedłszy do wielkiego lasu, w którym było wiele dróg rozchodzących się w różne strony, nie

wiedziało, którą drogą się udać. Spotkali pod lasem robotnika i pytają się, którą drogą mogliby jak najprędzej dostać się do miasta. »A co mi dacie? — zapytał robotnik, — sami nie traficie, choćbyście cały dzień szukali.« I zażądał takiej zapłaty, której podróżni dać nie mogli, bo nie mieli. Wtem ujrzeni leśniczego i poprosili, by on wskazał drogę do miasta. Leśniczy odpowiedział: »Choćbym wam wskazał drogę, to jednak nie traficie, bo tu drogi są bardzo pokręcone. Ja sam pójdę z wami.« I szedł z nimi przez las przeszło godzinę, a wyprowadziwszy podróżnych na pewną drogę, dał im jeszcze wskazówki, by nie pobłądzili. Za tę przysługę podróżni serdecznie leśniczemu podziękowali i chcieli mu dać wynagrodzenie. Ale on im odpowiedział: »Schowajcie to sobie, wam to potrzebniejsze, aniżeli mnie; com uczynił, uczyniłem dla Pana Boga«. Oto piękny wzór bezinteresownej miłości bliźniego.

Pan Jezus najlepiej nauczył nas, jak należy kochać bliźniego. *Przeszedł, czyniąc dobrze*. Ukoronowaniem tej miłości ludzi była ofiara z życia swego, którą na krzyżu złożył.

Tym duchem prawdziwej miłości bliźniego byli przejęci pierwsi chrześcijanie, o których pisze Pismo św., że »było serce jedno i dusza jedna«.

Rycerze i rycerki! Idźcie wiernie w ślady Chrystusa Króla. Wśród siebie i dokoła siebie rozniecajcie prawdziwą miłość bliźniego, by inni podziwiając wasz przykład, mogli zawołać: oto prawdziwi uczniowie Chrystusa!

O co modlić się będzie cała Krucjata.

1. W listopadzie zasyłać macie wasze modlitwy rycerze i rycerki do Serca Jezusa z prośbą: o dzielne przeciwstawianie się wszędzie sekcje masonskiej. Są to źli i przewrotni ludzie, którzy walczą z Bogiem. Pragną nawet imię Jego ze świata usunąć. Prześladowują Kościół św. i chcą go zniszczyć i katolików wytępić. Czytacie o tym w *Posłańcu Serca Jezusowego* na listopad, gdzie opisano, jak masoni wręczyli okrutnemu mordercy katolików w Meksyku Callesowi najwyższy medal zasługi za to, że w krwiożerczy sposób prześladował wiarę św. i pomordował tysiące katolików.

W grudniu zaś o pomyślność wszechświata o-

wego Kongresu Eucharystycznego w Manili na Filipinach. Proście bardzo o coraz większe rozszerzanie się królestwa Serca Jezusa. Proście o coraz większy rozwój Krucjaty Eucharystycznej dzieci na całym świecie.

2. Oprócz tych ogólnych intencji, podajemy szczegółowe:
a) Jeszcze gorąco i usilnie przez orędownictwo św. Stanisława Kostki, Patrona Krucjaty, modlić się będzie o pomyślne i rychłe załatwienie bardzo ważnej sprawy dla naszej Krucjaty w Polsce. b) O błogosławieństwo Boże, obfite łaski i zdrowie dla nowego Ks. Biskupa Sufragana w Częstochowie, J. E. Ks. Antoniego Zimniaka, wielkiego protektora i przyjaciela Krucjaty Eucharystycznej. c) W intencji pewnego kapłana, który się poleca Waszym modlitwom.

Już w Polsce jest Was przeszło 120.000 w Krucjacie. Wspólna modlitwa tylu serc dziecięcych uprosi dużo u P. Jezusa.

Wzniosłe czyny młodych dusz.

(Dzieci — Apostołami nabożeństwa do Serca Jezusa).

Był piękny poranek w P... Z książkami w ręku wybiegła Kazia z domu. Cała postać wyrażała jakąś dziwną radość.

Do szkoły było jeszcze za wcześnie.

Nagle przystanęła przy jednym oknie, zapukała lekko. Zdaje się, że Kazię tu już wyczekiwano, bo natychmiast ukazała się w oknie twarz uśmiechniętej Janki dając znać, że już, już biegnie.

Był to pierwszy piątek miesiąca.

Na twarzach dziewczynek malowało się prócz pogody pewne zaniepokojenie i zdenerwowanie.

— Ciekawa jestem — mówi Kazia — czy też cała klasa przystąpi dziś do Komunii św. wynagradzającej.

Kazia bowiem, żeby ucieszyć P. Jezusa, zachęciła osiem swych najbliższych koleżanek do odprawienia 9 pierwszych piątków. A oto jedna z nich, prędką i ruchliwą jak żywe srebro, zwraca się publicznie w klasie do nauczycielki z zapytaniem: Czy można przystępować do Komunii św. w pierwsze piątki miesiąca?

Nauczycielka okazała ogromne zdziwienie i mówi:

— Dziwię się, że moje dzieci o to się pytają. Już dawno trzeba było P. Jezusowi tę przyjemność zrobić!

Na pauzie powstał ruch, dopytywanie.

Kazia przy pomocy swych towarzyszek wytłumaczyła na czym to wszystko polega i sprawiła, że wszystkie dziewczynki zgodziły się, żeby dziś przyjść do kościoła OO. Jezuitów. Kilku Ojców miało je wypowiadać, a potem wspólna Komunia św. wynagradzająca.

Nauczycielka, troskliwa o swą czeladkę, dowiedziała się dość wcześniej o zapale i postanowieniu swych uczennic. postarała się u p. kierownika o dwie godziny wolne.

Jakaż była radość, gdy Kazia, wchodząc do kościoła, zauważyła już większość swych koleżanek klęczących u stóp P. Jezusa. Inne dziewczynki ciągle nadchodziły. Niestety, jak to często bywa, do pełnej liczby brakowało trzech koleżanek, które jednak w przyszłym miesiącu solidnie stanęły z całą klasą przy balaskach, żeby uczcić i wynagrodzić za krzywdy Chrystusowi-Przyjacielowi dobrzych dusz.

Dziś jednak Kazia bynajmniej się nie smuciła, owszem cieszyła się cały dzień, przekonana, że zrobiła wielką przyjemność P. Jezusowi. Wieczorem zapisała w swym dzienniczku takie słowa: »Dzieci też mogą być wielkimi apostołami Jezusa!«

J. W.

Naśladowmy!

Pewien ksiądz prefekt, mieszkający koło kościoła, rzuca często okiem przez okno! I cóż widzi? Wielu rycerzy, większych i mniejszych, po wyjściu ze szkoły, zanim powrócą do domu wstępują na kilka minut do kościoła, by odwiedzić Jezusa w Najśw. Sakramencie.

Czy podobnie cieszy się odwiedzinami Boski Więzień miłości we wszystkich miejscowościach. gdzie są rycerze i rycerki Krukcjaty! Dzieci! Nie zapomniście każdego dnia odwiedzić Jezusa w Tabernakulum. To niewiele wam czasu zajmie, a Jezus radośnie was przyjmie, obdarzy, wynagrodzi! Król miłości będzie z was zadowolony!

Twój Anioł Stróż!

(Zdarzenie prawdziwe).

Przed kilku laty w tajemniczy sposób porwali kuglarze synka pewnego szklarza francuskiego, małego Genka Loup. Chłopczyk został skazany na żebranie po większych ulicach pod okiem tych którzy go uprowadzili. Jeżeli się Genkowi powiodło i uzbierał choć trochę ofiar, otrzymywał kawałek chleba i filiżankę kawy. Jeżeli zaś dzień przeszedł bez zysku, wtedy z pustymi rękoma wracać musiał, w nagrodę dostawał skórkę suchego chleba, przyprawioną bolesnymi razami kija.

Pewnego dnia oprawcy zaniechali czujnego nadzoru nad nim. Genek oddalił się. Gdy samotny błakał się na wielkich, ruchliwych drogach, przytrzymało go jako włóczęgę. Liczył wówczas lat siedem.

Wypytyują się biedaka, więźnia barbarzyńskiej podłoty już od czterech lat, o różne szczegóły: on zapomniał już i nazwisko rodziców i ich miejsce zamieszkania. Jedynym, co trochę dokładniej mógł powiedzieć, była *modlitwa do Anioła Stróża*, której się jeszcze na kolanach matki nauczył. I każdego dnia wzywał swego niewi-

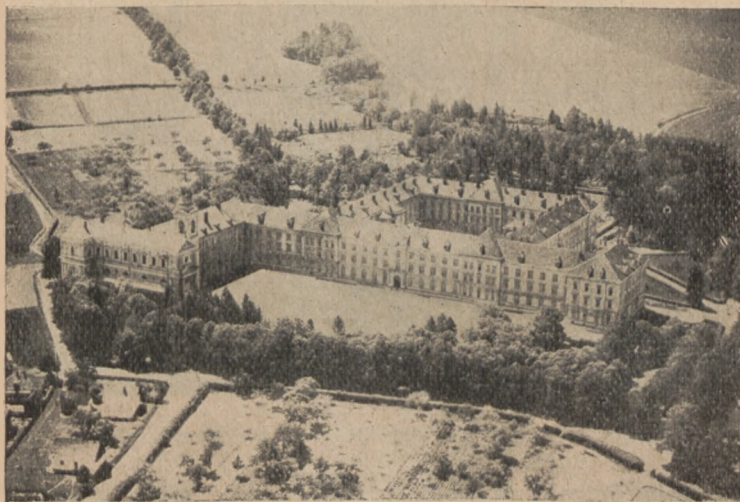
działnego stróża i prosił go usilnie, by mu zwrócił mamusię ukochaną.

Nazajutrz dzienniki ogłosiły to niezwykle zdarzenie. Matka ze łzami przeczytała ten szczegółlik, wysłała na policję modlitwę, którą wraz z synem zwykła odmawiać. Sędziowie każą dziecku odmówić koniec tej modlitwy. Oba teksty doskonale się zgadzają... Mały Genek odnalazł swą mamusię dzięki dziecięcemu nabożeństwu i ufności w pomoc swego Anioła Stróża.

Strażnica Wiary i Ojczyzny.

Z okazji 50-lecia istnienia Zakładu w Chyrowie.

Powiedziano słusznie, że pierwsze i najważniejsze twierdże każdego żywotnego narodu, to jego szkoły i zakłady wychowawcze. Tutaj poznaje młodzież wzniosłe ideały religijne i narodowe,



Ogólny widok Zakładu w Chyrowie.

tutaj kształtuje swój charakter, tutaj czerpie wiedzę i zdobycze kultury.

Chyrowski Zakład OO. Jezuitów przez lat 50 spełniał to wzniosłe zadanie. Wierny hasłu: Deo — Patriae — Amicitiae, oparł wychowanie na głęboko religijnych i narodowych zasadach. Bez przeładowania praktykami religijnymi stara się Zakład wszczepiać w serec wychowanków głęboką i nieugiętą wiarę. W pięknej

i obszernej kaplicy zakładowej, gdzie wszystko urządzone z pełnią powagi i namaszczenia religijnego, a jednak z całym zmysłem katolickiej i kościelnej estetyki. wznosi swą duszę wychowanek w wyższe sfery, uczy się lepiej poznawać i miłować Boga na modlitwie i Mszy św. Kształtowanie zaś charakteru wychowanków odbywa się na tle współczesnych metod pedagogicznych z podłożem czysto katolickim.

Naukę pragnie podać wychowankom w całej głębi i praktyce. Do tego celu posiada bardzo bogate środki pomocnicze, naukowe.



Chyrow: Krucjata Eucharystyczna z O. Bzowskim T. J.

Biblioteka Zakładu ogólna liczy 14.979 dzieł. Osobna biblioteka profesorów liczy około 7.740 dzieł, a uczniowska 7.469 tomów. Oprócz tego są jeszcze osobne biblioteki innych działów. Olbrzymie muzeum przyrodnicze mieści się w wielkiej sali, obejmującej 1.200 m³. Bardzo liczne okazy ssaków krajowych i zagranicznych. Ptaków w liczbie 1.164. Zbiorów mineralogicznych przeszło 2.000. Do nauki i zbiorów fizyki i chemii posiada Zakład salę o powierzchni 370 m² z 10 oknami, podzieloną na 6 pomieszczeń. Inwentarz zbiorów fizyki i chemii przekracza 2.000 pozycji. Obszerne biologiczny ogród szkolny jest przystosowany do nowych wymagań oraz ściśle laboratoryjnej metody nauczania przyrodoznawstwa.

Bogato uposażone pracownie: geograficzna, zajęć praktycznych i humanistyczna. Olbrzymi gabinet sali rysunkowej wyposażony w przeszło 1000 modeli i innych przedmiotów służy do kształcenia zmysłu estetycznego i poczucia piękna w duszy wychowanków. Zakład posiada również okazałe zbiory numizmatyczne: monet 6.179, medali 2.132; sfragistyczne: 118 pieczęci i tłoków, filatelistyczne: 14.054 znaczków. W Zakładzie istnieje wysoko postawiony teatr, wyposażony w bogatą garderobę. Docenia również wielkie znaczenie i wpływ muzyki na wyrobienie estetyczne swych wychowanków. Miewa zawsze kilku nauczycieli muzyki. Posiada również pełną obsadę instrumentów muzycznych dla kapeli i orkiestry dla 40 osób, 3 fisharmonie, jedno pianino i 18 fortepianów.

Gdy dodamy do tego uroczę położenie Chyrowa w podkarpackiej okolicy nad brzegami Strwiąża oraz liczne parki i ogrody, okalające Zakład, a wśród nich 9 oddzielnych boisk na zabawę dla chłopców — to wytworzyć sobie możemy dokładny obraz bardzo korzystnych warunków do religijnego, naukowego i społecznego wychowania młodzieży. To też z Chyrowa wyszły liczne zastępy wielkich, głębokich i pracowitych ludzi, którzy zajęli bardzo poważne stanowiska w społeczeństwie. I tak wśród Chyrowiaków widzimy dwóch księży Biskupów, 16 kapłanów świeckich, 12 zakonnych, 146 ziemian, 70 wojskowych, 22 urzędników ministerialnych, 73 urzędników państwowych, 23 samorządowych, 34 prywatnych, 40 lekarzy, 55 profesorów i nauczycieli, 65 przemysłowców i kupców, 26 adwokatów, 33 sędziów, 12 notariuszów itp. w innych zawodach.

Zakład zawsze starał się wyrabiać gorących miłośników Ojczyzny. Liczne zastępy Chyrowiaków walczyły w obronie Polski, a 24 poległo śmiercią bohaterów. W czasie walk z Ukraińcami Zakład stał się twierdzą polskości.

Na 50-lecie istnienia Zakładu złożono mu z całej Polski gorące życzenia dalszego rozwoju i rozkwitu, które przyjaciel Chyrowa ujął w tych podniosłych słowach:

*Trwaj na kształt spiżu i granitu złomu,
A nieba niech ci będą najlaskawsze!
Gromadź w twych murach nowe liczne rzesze
I dawaj Polsce niezłomne rycerze...*

U progu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

Manilla (Filipiny) 3—7 lutego 1937.

Główne uroczystości Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego odbędą się jak zwykle pod gołym niebem. Albowiem obecnie na uroczystych nabożeństwach, na zebraniach plenarnych, na błogosławieństwie końcowym Najśw. Sakramentu zbierają się takie tłumy ludzi, iż nie podobną byłoby rzeczą pomieścić je w jakiejś zamkniętej hali. W Manilli zebrania plenarne jak i nabożeństwa liturgiczne odbywać się będą na specjalnie przygotowanym

miejscu, zwanym Luneta, gdzie pierwszy narodowy Kongres Eucharystyczny w r. 1929 zgromadził na uroczyste zamknięcie 400.000 osób.

Luneta — to obszerna, zielenią porośła esplanada, okolona z jednej strony ciemnym tłem bezkresnych wód morskich; położona na brzegu sławnej zatoki manilskiej, ciągnie się wzdłuż przepięknych bulwarów nadmorskich, pięknoscią niekiedy śródziemnomorską Rivière przewyższających.

Skąd pochodzi nazwa Luneta?... Jeszcze przed walkami o niepodległość odbywały się każdego miesiąca przy pojawieniu się nowego księżyca zabawy ludowe, proste a radosne. Całe rodziny udawały się ze zmierzchem dnia na esplanadę, by powitać wschodzący księżyc, Luneta. Ojciec, matka, dziecię — wszyscy brali tam posiłek, śpiewali, tańczyli, a na koniec rozłożeni na ziemi spali aż do rana. Starzy mieszkańcy Filipin, zapytani, czy i dziś w podobny sposób rozwiążą problem mieszkaniowy na nadchodzącym Kongresie wzruszają głowę i odpowiadają: A. nie! Dziś to niemożliwe, zwyczaj się zmieniły.

Luneta ma również i przykre wspomnienia. W czasie okupacji hiszpańskiej było tu miejsce głównych egzekucyj. Jednej z ostatnich dokonano na wielkim patriocie Józefie Rizal, rozstrzelanym przez żołnierzy Alfonsa XII 30. XII. 1896 r. Dziś piękny pomnik, dzieło artysty szwajcarskiego, wskazuje na miejsce, gdzie padł ten bohater narodowej niepodległości, za swój patriotyzm płomienny podziwu godny.

Tam to ma być wzniesiony monumentalny ołtarz na bliski Kongres.

Komitiet techniczny pod kierownictwem Manuela Manosa wybrał tę »Bazylikę pod gołym niebem«, jak ją słusznie nazwano: z jednej strony esplanady ma powstać gigantyczny ołtarz, osłonięty dwuszeregiem kolumn w kształcie łuku, gdzie będą miejsca dla prałatów; a przed tym sanktuarium znajdzie pomieszczenie lud na esplanadzie, pokrzyżowanej alejami i chodnikami: znajdzie tam miejsce 640.000 tysięcy osób.

Ołtarz według projektu inż. Manosa będzie widzialny przez wiernych ze wszystkich stron. Postument będzie się składał z szeregu płaszczyzn, piramidalnie wznoszących się ku górze, z których najwyższa ma tworzyć kaplicę, uwieńczoną baldachimem na wzór św. Piotra w Rzymie, osiagając 30 m wysokości. Na tych płaszczyznach niższych zajmą miejsce dygnitarze kościelni, kapłani i chór. W dole na esplanadzie będą rozstawione ławki dla 100.000, dalej miejsca wolne dla pół miliona widzów.

Z drobiazgową dokładnością przygotowuje się wszelkie urządzenia niezbędne, by życie pielgrzymów zabezpieczyć od wszelkich możliwych wypadków i zapewnić im czy to pomoc w razie potrzeby czy też względne wygody, konieczne w tym klimacie tropikalnym: przede wszystkim baseny wody do picia, posterunki pierwszej pomocy, obsługiwane przez lekarzy i infirmarzy, połączenia telefoniczne z centralą pocztową, i w końcu olbrzymie i liczne głośniki,



Ostrów Wielkp.
Krucjata w pocho-
dzie z ks. Dyr. St.
Leciejewskim.



Ostrów Wielkp.
Krucjata na boisku.



Krucjata Euchar.
w parafii „Żytno“,
gdzie przebywała
świątobliwa Wanda
Malczewska.

które by pozwalały harmonizować śpiewy, udzielić publiczności uwag potrzebnych i zjednoczyć na Kongresie owe tysiące, może miliony dusz, które nie mogły tam osobiście przybyć, zespolić je w jednym, wielkim, modlitewnym holdzie i uwielbieniu Jezusa-Hostii.

Na tejże esplanadze Luneta zakończą się uroczystości w niedzielę wieczorem dnia 7 lutego triumfalną procesją i końcowym błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu. Czy tego rodzaju demonstracja nabożna będzie dobrze zorganizowana? Komitet, któremu poruczono przygotowanie procesji w Manilli, składa się z dwu mężów pierwszorzędnej wartości: gen. Valdés i kapelan wojskowy Ks. Koch. Można im zaufać. Przestrzeń przewidziana na procesję wynosi około 3¹/₈ klm. Pochód będzie się posuwał cały czas wzdłuż bulwarów nadbrzeżnych, gdy przyozdobione wielkie i małe okręty w zatoce swym widokiem malowniczym przyczyniać się będą do blasku i chwały Chrystusa-Króla.

Mamy prawo się spodziewać, że narodowe władze Filipin za wspaniałym przykładem de Valery w Dublinie, a gen. Justo w Buenos-Aires wezmą również udział w tej podniosłej manifestacji ku uwielbieniu Króla królów i Pana panujących.

O. Józef Baubce T. J.

Czy wszystkie Krucjaty wysłały już duchowne skarbczyki z września i października do Redakcji Orędownicza, Łódź, Czerwona 6. Modlitwy i ofiarki Skarbczyka odbywały się w intencji uproszenia błogosławieństwa Bożego dla Kongresu.

Komunikaty organizacyjne.

1. Wszyscy Czcig. Kierownicy i Kierowniczki Krucjat raczą łaskawie dzieciom przypomnieć, że św. Stanisław Kostka jest głównym, naczelnym Patronem Krucjaty na całym świecie, a więc i naszej w Polsce. Dlatego należy urządzić do Niego nowennę lub polecić dzieciom, by same sobie prywatnie odprawiły np. Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo i modlitewkę do św. Stanisława. Poleca się bardzo urządzić dla dzieci wspólne nabożeństwo w sam dzień Świętego lub w oktawie z Komunią świętą. O ile warunki pozwolą także Akademii. Również w listopadzie na zebraniach Krucjaty przedstawiać dzieciom św. Stanisława jako wzór gorliwej modlitwy, anielskiej czystości, obojętności, posłuszeństwa, odporności na złe wpływy lekomyślnego brata, czulego i głębokiego nabożeństwa do Matki Najśw., a przede wszystkim nadzwyczajnej czei i miłości Najśw. Sakramentu. W zeszłym roku podaliśmy w *Hostii na listopad* szereg myśli o naśladowaniu św. Stanisława.

2. Uprasza się wszystkie Krucjaty, aby zechciały czy to osobno, czy w rocznym sprawozdaniu uwiadomić nas, jak obchodziły uroczystość naszego Patrona oraz Rodaka. Osobny o tym sprawozdawczy artykuł ukaże się w *Hostii*.

3. Centralny Sekretariat uprasza o nadsyłanie *sprawozdań rocznych*. W *Hostii* umieszczamy sprawozdania w skróceniu i niektóre czasem wyjątki. Liczymy już 1820 placówek Krucjaty w Polsce. Wszystkie równomiernie cenimy i szanujemy. O rozwoju i życiu każdej Krucjaty pragniemy w *Hostii* wzmiankę podać. A obszernie — to rzecz niemożliwa dla braku miejsca. Jedynie niektóre podajemy obszerniej, jako wzór gorliwej pracy organizacyjnej.

Gdy jednak w jakiejś Krucjacie zajdzie jakiś fakt niezwyklej gorliwości dzieci, uczynków miłosierdzia, poświęcenia się, niezwyklej objaw kultu i miłości Najśw. Sakramentu, Matki Najśw., czy Świętych Polskich lub tym podobne, bardzo się uprasza osobno nam donieść lub szerzej opisać w sprawozdaniu.

4. Donosimy, że Ministerstwo W. R. i O. P. bardzo przychylnie w ostatnim czasie odniosło się do Krucjaty Eucharystycznej i rozmowy w tej sprawie z Komisją Najprzew. Episkopatu Polskiego położy kres pewnym nieporozumieniom, jakie istniały wśród niższych władz szkolnych co do ustosunkowania się wobec Krucjaty.

5. Skarbeczyk duchowych ofiarek dzieci z września i października uprasza się jak najprędzej odesłać do Redakcji Orędowniczka, Łódź, ul. Czerwona 6. Gdyż do 20 listopada musimy już zliczony »Skarbeczyk« odesłać do Manili na Filipinach.

6. Zawiadamiamy Zarządy Krucjat, iż w naszym Wydawnictwie są do nabycia oznaki aluminiowe po 30 gr. oksydowane ze szpilką 35 gr. oksydowane ze śrubką 50 gr. w emalii zaś 1.— zł.

7. Czy każda Krucjata posiada już specjalnie dla Krucjaty napisaną książeczkę Fidelisa: *Bądź Apostolem*. Cena brosz. 1.50 zł, opr. 2.30 zł. Uprasza się zachęcać, by nabywały sobie i czytały starsze dzieci.

8. Wydaliśmy osobno 10 Hasel Krucjaty, gdyż ostatnie 10 hasło zostało rozszerzone. Uprasza się zamawiać wprost w naszym Wydawnictwie Kraków, Kopernika 26. Na-

być można oddzielne karteczki lub setkami. Cena 100 szt. 50 gr.

9. Każda Krucjata winna nabyć dla dzieci jak najwięcej: »Nowych Ustaw Krucjaty«, gdzie zawiera się nowy ceremoniał przyjęcia na rycerzy, bardzo okazały. Ustawy kosztują tylko 20 gr. Powinno je mieć każde dziecko Krucjaty. Przy zamówieniu większej ilości odpowiedni rabat.

10. Aby udogodnić dzieciom sam akt przyjęcia do Krucjaty, wszystkie pytania i odpowiedzi dzieci oraz nowy akt ofiarowania się Sercu Jezusa wydrukowaliśmy na osobnych karteczkach pt. Ceremoniał przyjęcia do Krucjaty. (*Dla dzieci.*) Nabyć można w Wydawnictwie Apostelstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26, pojedynczo lub setkami. 100 karteczek 50 gr.

11. Z okazji 400-letniej rocznicy urodzin wielkiego czciociela Najśw. Sakramentu oraz płomiennego miłośnika i proroka naszej Ojczyzny, ks. Piotra Skargi, należy dzieciom o nim opowiedzieć. Wyszła tania broszura w naszym Wydawnictwie: *Ks. Józef Cyrek T. J.: »Wielki sługa Boży, Ks. Piotr Skarga P. J.«* Str. 129. Cena 1 zł. Bardzo polecamy ją wszystkim Krucjatom. Wydaliśmy również małą ulotkę dwukartkową z podobizną ks. Skargi i nabożeństwem o jego beatyfikację. Nabyć można oddzielnie lub setkami. Cena 100 sztuk 1.80 zł.

12. Z prawdziwą przykrością zwraca się Centralny Sekretariat do tych Krucjat, które dotąd nie nadesłały kwestionariusza, który załączyliśmy do majowego numeru *Hostii*. Bardzo i bardzo gorąco upraszamy, by zechciało Kierownictwo tych parę danych statystycznych podać dla wspólnego dobra Krucjaty w Polsce. Inaczej nie możemy zestawić statystyki. Jeżeli Krucjata nie posiada blankietu kwestionariusza, możemy jej nadesłać.

13. Oświadczek Euchar. zamawiać należy nie u nas, lecz wprost w Administracji: Warszawa, ul. Gęsta 1 (róg Dobrej).

14. *Zmieniony adres Redakcji Hostii*. Nasza Redakcja przeniosła się z Małego Rynku w Krakowie do głównej Centrali naszych Wydawnictw przy ul. Kopernika 26. Odtąd tutaj należy kierować korespondencję do Redakcji. Uprasza się jednak w listach do Redakcji nie umieszczać żadnych zamówień na przesyłkę książeczek, broszur czy oznak, lecz kierować

je wprost do Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy (Ks. Jezuitów), Kraków. Kopernika 26.

15. W końcu bardzo serdecznie uprasza się Czcig. Kierowników i Kierowniczkę, aby raczyli rozszerzać *Hostię* i zdobywać nowych prenumeratorów. To sprawa ogromnie ważna dla całego dzieła Krucjaty. Przez *Hostię* zapoznają się coraz bliżej z Krucjatą i wprowadzają do parafii.

Sprawozdania.

CIEŻKOWICE. — W tutejszej parafii została założona w 1935 roku Krucjata Eucharystyczna dzięki staraniom i zabiegom tutejszego księdza katechety, Michała Bleharczyka, który nie szczędził czasu, ni trudu, aby tylko dusze dzieci pozyskać dla Eucharystycznego Jezusa. Kierownictwo objęła absolwentka seminarium przy współudziale miejscowego ks. Dyrektora. Do tutejszej miejscowej Krucjaty zostało przyjętych 41 aspirantów i 46 aspirantek. Przyjęcia na rycerzy i rycerki jeszcze nie było. Ponadto do parafii należy Ochronka w wiosce Bogoniowice, gdzie kierownictwo nad Krucjatą objęły SS. Służebniczki. Do tejże Krucjaty należy około 40 dzieci. W czerwcu odbyło się uroczyste przyjęcie na rycerzy i rycerki. W serdecznych i gorących słowach przemówił ks. Katecheta o znaczeniu Rycerstwa Jezusowego, oraz o zadaniu jakie czeka dzieci, należące do Krucjaty. Gorąco zachęcał do czci Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, oraz do gorliwego wypełniania obowiązków. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie. Dzieciom poleca się częstą Komunię św., adoracje Najśw. Sakramentu, składać ofiarki do Skarba Serca Jezusa, czego dzieci niestety jeszcze nie czynią z powodu braku zatrudnienia. Dzieci abonują pisemko »Orędowniczek« i czytają go.

DĘBOWIEC k. Jasła. — Krucjata tutejsza, założona przed kilku laty, rozwija się bardzo pomyślnie. Liczy ona w samym Dębowcu 48 rycerek i rycerzy; chłopcy przy tym tworzą kółko ministrantów. Prócz tego na terenie naszej parafii istnieją jeszcze dwie inne Krucjaty, skupiające się przy swoich szkołach, a mianowicie w Majscowej i w Zarzeczcu. Uroczyste przyjęcie do Krucjaty, drugie już w Dębowcu, a pierwsze w Majscowej, odbyło się dnia 8 grudnia 1935 r., w dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P. W Zarzeczcu trwa jeszcze stan aspirantury. Wszystkie trzy razem Krucjaty liczą 120 rycerek, rycerzy, aspirantów i aspirantek. W ciągu roku szkolnego dzieci przeżywały kilka pięknych i podniosłych chwil, a więc: uroczyste przyjęcie do Krucjaty, choinka, kulig, przedstawienia teatralne; w czerwcu natomiast dwie z nich, tj. Krucjata z Dębowca i Majscowej, wzięły udział w Kongresie Eucharystycznym w Przemyślu. Zebrania odbywają się regularnie

raz na tydzień, osobno dla rycerek i dla rycerzy. Miesięczna spowiedź i Komunia św., częste adoracje i inne pobożne praktyki ożywiają i podnoszą ducha dziatwy, przyczyniają się do karności w szeregach Krucjaty i roztaczają dobry przykład na zewnątrz, na inne dzieci. Zasługuje jeszcze na wzmiankę i to, że w dwóch Krucjatach jest sekcja różańcowa.

X. J. G. m. s.



Krucjata Euchar. w Dębowcu z ks. Dyrektorem.

KROŚCIENKO n. D. Dzień Krucjaty. — Rycerze i rycerki z Krościenka nad Dunajcem dzielą się z całym Rycerstwem tą wielką radością, jaką panowała wśród nich w niedzielę 28 czerwca br. Dzień ten był dla nas wielki i zaszczytny, albowiem w tym dniu pasowani zostaliśmy na Chrystusowych rycerzy. Poprzedniego dnia cała Krucjata przystąpiła do Sakramentu Pokuty, chcąc godnie przygotować serduszka na tę wielką chwilę. Wielka radość panowała wśród nas, kiedy liczne nasze błękitne szeregi ze śpiewem »Króluj nam Chryste« maszerowały do kościoła, aby tam być świadkami tych niezapomnianych chwil, które na zawsze pozostaną nam w pamięci. Tam podczas uroczystej Mszy świętej, którą celebrował nasz ks. kanonik J. Bączyński, miejscowy proboszcz, z serc naszych unosiły się pieśni na cześć Jezusa w Najśw.

Sakramencie, Króla Krucjaty, którego przyjęliśmy w Komunii św. Trudno zapomnieć tę rzewną chwilę, która niejednemu z obecnych wycisnęła łzę z oczu, zwłaszcza w chwili, kiedy ks. proboszcz po gorącym przemówieniu przyjął od rycerzy i rycerek przyrzeczenie, że zawsze i wszędzie będą służyć Chrystusowi Królowi. Wspólną modlitwą o błogosławieństwo dla Rycerstwa Jezusowego oraz od-



Krościenko n. D. Krucjata Euchar. z ks. prefektem J. Kozielem: po prawej sędzia p. F. Dankiewicz, po lewej organizator i tymczasowy kierownik Z. Dzidek.

śpiewaniem »Boże coś Polskę« zakończono uroczyste nabożeństwo. Po południu dla dopełnienia tych uroczystości odbyła się na wolnym powietrzu, obok kościoła, przy licznym udziale miejscowej publiczności akademii, która pięknie świadczyła o naszej pracy w Krucjacie. Ciesząc się, że zostaliśmy przyjęci do tej wielkiej rodziny, pozdrawiamy całe Rycerstwo naszym hasłem: »Króluj nam Chryste!«

ŁUKOWA (diec. tarnowska). — Krucjata Euchar. istnieje od r. 1934 pod kierownictwem ks. prob. Romana Brożka. W marcu

odbyło się przyjęcie 17 chłopców i 20 dziewcząt. Założone też zostało Kółko ministrantów, które liczy 13 członków. Zebrania odbywają się co dwa tygodnie. Do spowiedzi i Komunii św. dzieci przystępują co miesiąc. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbywa się przed niezpórami wspólna adoracja. Wreszcie zawiątał dla Krucjaty radosny dzień uroczystego przyjęcia, 8 września. Przyrzeczenie rycerskie składało 15 chłopców i 18 dziewcząt, a do aspirantury przystąpiło 6 kandydatów i 7 kandydatek. Po uroczystym przyjęciu odbyły się niezpory. Po nich odbyła się akademie ku czci Najśw. Sakramentu, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, przygotowane przez rycerzy i rycerki. W uroczystość Chrystusa Króla cała Krucjata wzięła udział w uroczystej akademii. Kółko ministrantów odbywa swoje zebrania co tydzień w każdą niedzielę. Uroczystości obchodziło Kółko dzień swojego Patrona św. Jana Berchmansa, 26 listopada. Rano mieliśmy swoją Mszę św., do której służyło 8 ministrantów, a reszta śpiewała na chórze. Po południu mieliśmy odczyt o św. Janie Berchmansie i dostaliśmy nagrody. W imię tutejszej Krucjaty przyrzekamy pracować dalej niezmiennie z ofiarnością i poświęceniem na rzecz najlepszej Matki Kościoła św., dla dobra Ojczyzny naszej, z tym hasłem na ustach: Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie.



Wycieczka Krucjaty Eucharystycznej. Dzieci z Ostrowca ze szkoły powsz. nr 4 i 7 w Częstochowie z ks. Dyrektorem J. Rutkowskim w towarzystwie Ojca kustosa ks. J. Marczewskiego.

Wł. Kocoł, kier. Krucjaty

OSIEK n. Notecią. — Stowarzyszenie »Rycerstwa Krucjaty Eucharystycznej« zostało założone dnia 17 maja 1933 roku przez ks. Henryka Krygiera. Obecnie liczy 91 członków i dzieli się na dwa hufce: starszy i młodszy. Oprócz tego istnieje »Kółko ministrantów«, które liczy 9 członków. Początkowo zebrania nasze

odbywały się w tutejszej szkole powszechnej, a w listopadzie zostało wybudowane przy miejscowej kaplicy »Ognisko« i odtąd

tam zawsze zebrania nasze się odbywają. Dla starszego hufca odbywają się zebrania dwa razy w miesiącu, a dla młodszego raz w tygodniu. W każdy pierwszy piątek miesiąca przystępujemy do Komunii św., a po południu odprawia ks. Dyrektor adorację, w której udział biorą wszystkie dzieci. W »Nowy Rok« urządziła Krucjata Eucharystyczna obchód gwiazdkowy, na który zaprosiliśmy wszystkie dzieci z parafii. W październiku roku 1935 pani H. Wachholzówna przyjęła kierownictwo Kruczaty Euchar. Od listopada składamy dowolne datki na zakup sztandaru. Uzbieraliśmy 16 zł i mamy nadzieję, że do maja potrzebną kwotę uzbieramy.

H. W.

OSTROWIEC KIELECKI. — Dzieci z Kruczaty Euch. męskiej i żeńskiej, ze szkół powsz. nr 4 i nr 7, przez cały rok szkolny składały parę groszy na P.K.O., aby z wiosną mogły pojechać do Częstochowy do Matki Bożej. Dzięki wytrwałości i pomocy Bożej w dniu 7 czerwca br. w liczbie około 50 dzieci wyruszyliśmy z Ostrowca, zwiedzając po drodze Kielce. Tej radości wielkiej, jakiej doznały dzieci u stóp Matki Bożej, nie jestem zdolny opisać.

Ks. Jan Rutkowski, Dyr. Kruczaty.

SŁOBÓDKA DŻURYŃSKA (pow. Czortków). — Krucjata pracuje i rozwija się w dalszym ciągu. Obecnie liczy ona 33 dziewczynki i 28 chłopców, czyli 61 członków Rycerstwa. Zebrania odbywają się raz na tydzień. W każdy pierwszy piątek miesiąca cała Krucjata przystępuje do Komunii św., oprócz tego codziennie odbywają się Komunie św. pojedynczych dzieci. Dnia 29 września 1935 r., w dzień św. Michała, wielkiego odpustu w Słobódce dżuryńskiej, dzieci zebrały się w swojej sali, skąd czwórkami ze sztandarem wyruszyły do kościoła. Naprzeciw wyszedł ks. dyr. Sudół w otoczeniu procesji, oraz K.S.M. ze sztandarem. Na początku udzielił dzieciom błogosławieństwa i przy wtórze pieśni »Naprzód krzyżowcy«, weszło Rycerstwo do kościoła. Tu po wstępnej modlitwie ks. Dyrektor gorącym słowem witał swoich miłych i małych gości. Po krótkiej, ale wzruszającej przemowie, odmówił przepisowe modlitwy, poświęcił odznaki i wręczył je dzieciom. W kościele zaległa grobowa cisza, od czasu do czasu dało się słyszeć jakieś westchnienie, to dzieci zanosili swe modły do Tego, któremu całkiem się poświęciły. Niejednej matce lzy radości stanęły w oczach na widok swego jedynaczka, stojącego w rzędzie tych, którzy chcą zrobić z siebie szczególną ofiarę na rzecz swego Chrystusa-Króla już w tak młodym wieku. Dzieci wypełniają skarbiec miesięczny, prenumerują pisemka. Na święta składały sianko do żłóbka dla P. Jezusa, urządziły wspólny opłatek, oraz odegrały jasełka pt. »Szopka polska«. Widać ogromny postęp duchowy u dzieci w tym roku.

SOMPOLNO. — W dniu 17 listopada odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Kruczaty oraz przyjęcie nas aspirantów

i aspirantek na rycerzy i rycerki Chrystusa. Od rana panował radosny nastrój wśród wszystkich aspirantów i aspirantek. O godzinie 10 zebraliśmy się wszyscy w szkole z zaproszonymi gośćmi, którzy byli rodzicami chrzestnymi sztandaru. Ks. prefekt Lucjan Kurzawski, nasz opiekun i kierowniczka p. Jaworska rozdali nam krzyże Rycerstwa, które nam się bardzo podobały. Po czym my aspiranci i aspirantki w uroczystym pochodzie w liczbie 130 z orkiestrą i pocztami sztandarowymi oraz z zaproszonymi gośćmi wyruszyliśmy do kościoła na Mszę św. Po *Veni Creator* wygłosił ks. Prefekt przemówienie, podkreślając, że tylko przez nas w Krucjacie Eucharystycznej, przez nas maluczkich nastąpi odrodzenie



Krucjata »Bądźmy pociechą Jezusa i Maryi« w Wilnie w dniu 31 maja 1936. Dziewczyny przyjęte do Rycerstwa przez J. Eks. Arcyb. Wil. Romualda Jalbrzykowskiego.

Ojczyzny i wogóle świata. i że my przez częstą Komunię św. zdołamy przebłagać Boga. Po przemówieniu nastąpiło przyjęcie do Rycerstwa. Ze łzami w oczach powtarzaliśmy słowa przyrzeczenia. Potem odbyło się poświęcenie sztandaru i Msza św. Po Mszy św. udaliśmy się na salę Straży Ogniowej, otoczeni delegacjami i pocztami sztandarowymi, gdzie chrzestni rodzice złożyli swe podpisy na akcie poświęcenia oraz ofiary na sztandar. Wieczorem odbyła się uroczysta akademicka ku czci św. Stanisława, w której wystę-

powwały rycerki i rycerze. Dzień ten, po pierwszej Komunii św., jest najpiękniejszym dniem naszego życia dziecięcego.

Rycerka K.

WILNO. Szkoła powsz. nr 37. — Dyrektorem naszej Krucjaty jest ks. prefekt Jan Dmochowski, który po wyjeździe ks. Majewskiego objął duchowe kierownictwo. Krucjata nasza do grudnia 1935 r. była przy szkole powszechnej nr 37, potem w myśl rozporządzenia Kuratorium przeniosła się do parafii św. Jakuba, z tym jednak zastrzeżeniem, że do Krucjaty należą tylko dzieci z jednej szkoły i kierownikiem, a raczej ks. Dyrektorem jest ks. prefekt a nie ks. wikary z kościoła św. Jakuba. Jednak to przeniesienie Krucjaty ze szkoły nie osłabiło naszej pracy, dziewczynki jeszcze gorliwiej spełniają swoje obowiązki. Nagrodą za wszystko był piękny dzień poświęcenia sztandaru i przyjęcie do Krucjaty przez samego Arcypasterza.

Iza Naborowska, kier. Krucjaty.

WYDAWNICTWO APOSTOLSTWA MODLITWY (Ks. Jezuitów)

KRAKÓW, KOPERNIKA 26.

poleca:

Fidelis: BĄDŹ APOSTOŁEM! Wzniosłe czyny młodych dusz. Str. 221. Cena br. 1.50 zł, opr. 2.30 zł. — Odczuwa się wielką potrzebę czytanek religijnych dla dzieci. Fidelis zna doskonale duszę dziecięcą. Píše na pierwszym miejscu dla dzieci z Krucjaty, lecz korzystać mogą wszyscy. Czytanki bogate treścią oraz pełne werwy i zapału. Zawierają liczne zajmujące przykłady. Urozmaicone 16 fotografiami dzieci z Krucjaty. Kapłani, wychowawcy i rodzice znajdą dużo materiału do nauk czy pogadań dla dzieci.

DLACZEGO NIE PRZYCHODZISZ? Myśli o częstej Komunii św. Napisal O. H. Schilgen T. J. Str. 209, br. 1.60; opr. 2.70. — Jest to książka, która wnosi bardzo dużo jasności w sprawę dla życia katolickiego niezmiernie ważną: w sprawę częstej Komunii św. Wychowawcy, rodzice, kapłani powinni się w niej rozczuływać, ażeby młodym pokoleniem należycie pokierować. Dla siebie samych odniosą również bardzo poważne korzyści.

O MIŁOŚCI SERCA JEZUSOWEGO, napisał ks. J. Hattenschwiler. Str. 288, brosz. 1.70; opr. 2.80. — W 38 rozdziałach, ujętych gruntownie, przystępnie i praktycznie, omawia Autor prawie wszystkie tematy wchodzące w zakres nabożeństwa do Najśw. Serca. A więc jego przedmiot i znaczenie dla życia wewnętrznego, dla rodziny chrześcijańskiej, dla kwestii społecznej, dla świata męskiego itd. Rozwija dalej historię nabożeństwa przed św. Małgorzatą, wielkie objawienia dane tej Świętej, rozszerzenie się po całym świecie. Wreszcie przechodzi najważniejsze praktyki nabożeństwa do

Serca Zbawiciela. A więc najpierw ogólne naśladowanie Boskiego Serca, ufność i miłość ku Niemu. Następnie szczegółowe praktyki, jak miesiąc czerwiec, nabożeństwo pierwszopiątkowe, Apostolstwo Modlitwy, poświęcenie się Boskiemu Sercu itd. Dziełko to odda wielkie usługi kapłanom, prowadzącym stowarzyszenia ku czci Najśw. Serca, jak Apostolstwo Modlitwy, Straż Honorowa. Dostarczy im ono nowego materiału, gruntownie i praktycznie opracowanego, do kazań, przemówień i na czytanki. I świeccy katolicy powinni się w tym dziełku rozczytywać, by poznać głębiej Serce Zbawiciela i goręcej Je umiłować.

*Dr. F. M. Willam: ŻYCIE JEZUSA NA TLE KRAJU I NA-
RODU IZRAELSKIEGO.* Trzydzieści lat gruntownej, źródłowej
pracy w Ziemi św. wśród otoczenia, zachowującego w wiekowe
spuściźnie środowisko, w którym wzrósł, żył i działał Pan nasz,
Jezus Chrystus, sposób ujęcia niesłychanie plastyczny i barwny,
choć przy tym ścisły i naukowy, nadzwyczaj miła szata zewnętrzna,
przyozdobiona kilkudziesięciu oryginalnymi zdjęciami — oto. co
sprawiło, że książka ta mogła w okresie jednego roku osiągnąć aż
trzy wydania, nie licząc sześciu przekładów na obce języki. Dzięki
tym swoim zaletom winna się ona znaleźć w bibliotece każdego
kaznodziei, katechety i konferencjonisty, który chce mówić o Chry-
stusie w sposób barwny, a jednocześnie zgodny z wynikami naj-
nowszych badań. Te same zalety czynią z niej miłą i pożyteczną
lekturę w kółku rodzinnym i w katolickich stowarzyszeniach. Str.
574. Brosz. 8.— zł. Opr. 9.40 zł.

KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO na rok 1937. Na okładce piękna ilustracja przedstawiająca wielki ołtarz w kościele Najśw. Serca Jez. w Krakowie. Wewnątrz obok mnóstwa dobranych ilustracyj religijnych i z bieżącego życia, znajdujemy interesujące opowiadania. Oto niektóre z nich: »Bezbożnictwo a Boskie Serce« — »Dobra matka na wojnie« — »Ks. Piotr Skarga« — »Posłaniec Serca Jezusowego jako duszpasterz« itd., itd. Prócz tego mnóstwo ciekawych wiadomości i pouczeń. — *Cena z przesyłką tylko 60 gr.*

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI polecamy:
Obraz św. Stanisława Kostki — duży, karton 60 gr. *Obraz św. Stanisława Kostki* — średni, przedstawia Matkę Najśw. podającą Dzieciątka Jezus św. Stanisławowi, 8 gr. *Nowenna do św. Stanisława*, str. 5, br. 40 gr. *Najśw. Sakrament w życiu św. Stanisława*, str. 80, br. 30 gr. *Nauki w czasie nowenny do św. Stanisława*, str. 60, br. 50 gr. *Nowenna kazań o św. Stanisławie*, str. 68, br. 1 zł. *Św. Stanisław Kostka*, życiorys, str. 268, opr. 2 zł.

Nowość! Utwory dramatyczne: Ks. P. Turbak T. J.: *Złoty kwiat*. Wł. Rząca: 1) O zaklętej Królownie, 2) Jaś i Małgosia, Patrz okładka str. 2 i 3.

WYDAWNICTWO APOSTOLSTWA MODL. KRAKÓW

KSIEŻA JEZUICI

KOPERNIKA 26

poleca

Ceny niższe!

Ceny niższe!

MŁODZI ULUBIEŃCY JEZUSA

I. *Anielski młodzieniaszek*. Aleksander Berti. — II. *Jezusowa lilijka*. Mała Lucia. — III. *Ziemski aniołek*. Livieto. — IV. *Anioł Eucharystii*. Gustaw Maria Bruni. — V. *Ofiarna Lila*. Ryta Miączyńska. — VI. *Szymeczka*. — VII. *Anielski ministrant*. Ludwiś Vargues. — VIII. *Ku Bogu*. Henio Żuchniewski. — IX. *Mała apostołka pracy*. Lenka Dąbrowska. — X. *Mały bohater*. Stefcio Kurnatowski. — XI. *Najprostsza droga*. Odetta. — XII. *Mała służka Boża*. Maria Aniela. — XIII. *Rycerz Krucjaty*. Albert Louiseau. — XIV. *W służbie obowiązku*. Maryś Urpsza. — XV. *Ofiara miłości*. Piotruś d'Airelle. — XVI. *Źródło życia*. Maria Antonina Goirand. — XVII. *Posiew miśjny*. Merdzana, mała Arabka. — Każdy tomik po 50 groszy.

Fidelis:

BĄDŹ APOSTOŁEM

Wzniosłe czyny młodych dusz.

Str. 221. Cena brosz. 1'50; opr. 2'30 zł.

Prześliczne czytanki dla Krucjaty. Bogate treścią. Dostosowane do pojęć dzieci. Pełne werwy i zapału. Liczne zajmujące przykłady. Ozdobnie wydane. Urozmaicone fotografiami dzieci z Krucjaty.

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ!

CEREMONIAŁ PRZYJĘCIA DO KRUCJATY

Dla użytku dzieci.

Nabyć można oddzielnie lub setkami. Cena 100 sztuk 50 gr.

DZIESIĘĆ HASEŁ KRUCJATY

Nabyć można oddzielnie lub setkami. Cena 100 sztuk 50 gr.

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ!

Ks. Piotr Turbak T. J.

ZŁOTY KWIAT

Baśń dramatyczna w 4 obrazach. Str. 98, brosz. 60 gr.

Treść utworu osnuta na znanych wierzeniach ludowych o kwiecie paproci, jednak oryginalnie ujęta i urozmaicona efektownymi scenami, w których dużo napięcia dramatycznego. Akcja sztuki niezmiernie żywa i bogata, a przy tym posiada wielką wartość pedagogiczną. Stąd też wystawienie tej sztuki spotka się z wielkim uznaniem tak u młodzieży, jak i wśród starszych. Mogą grać również starsze dzieci szkolne. Na końcu sztuki podaje autor bardzo cenne uwagi dla reżysera.

Ks. Józef Bok T. J.

PRZEWODNIK RYCERSTWA JEZUSOWEGO
czyli

KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Brosz. 0'90 zł, opr. 1'80 zł.

Wszystkim kierownikom i kierowniczkom niezmiernie potrzebny.

Nowość!

Nowość!

USTAWY KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

Brosz. 20 gr.

Nowe wydanie z nowym ceremoniałem.

Ks. Józef Bok T. J.

PRZEWODNIK KÓLEK MINISTRANTÓW

Jako sekcji Rycerstwa-Krucjaty

Broszura w kartonie 45 gr.

Porusza bardzo ważną i piękną sprawę; sprawę duchowej opieki nad ministrantami.

**USTAWY KÓLEK MINISTRANTÓW
DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**

Broszura 15 gr.

Jest to wyciąg z Przewodnika Kółek Ministrantów dla dzieci.

OZNAKI RYCERSTWA - KRUCJATY bardzo gustownie i precyzyjnie w emalii wykonane 1 sztuka 1'— zł.

Winni je mieć wszyscy kierownicy, kierowniczki i dzieci z wydziału. A również mogą je nabyć i nosić wszystkie inne rycerki i rycerze Krucjaty, o ile im na to fundusze pozwolą. Taka precudna oznaka pozostanie im miłą pamiątką na całe życie.

OZNAKI RYCERSTWA - KRUCJATY aluminiowe 1 sztuka 30 gr, oksydowane ze szpilką 35 gr., ze śrubką 50.

Oznaki-medaliczki dla aspirantów i aspirantek Krucjaty. Medaliczki w formie gwiazdki z Sercem P. Jezusa z jednej, a Hostią z drugiej strony. Białe aluminiowe szt. 5 gr, alpakowe złożone szt. 10 gr.

Karty wpisowe do Krucjaty 1 szt. 4 gr.

Blankiety do Skarbcza Krucjaty 100 szt. 50 gr.

**Centralny Sekretariat Krucjaty znajduje się w Krakowie,
ul. Kopernika 26.**

Udziela informacji o Krucjacie, przyjmuje zgłoszenia nowo-założonych placówek Krucjaty i pośredniczy w sprawie otrzymania dyplomów erekcji i agregacji Rycerstwa-Krucjaty.

Redaktor Hostii i dyrektor całego dzieła
Rycerstwa Krucjaty w Polsce
KS. JÓZEF BOK T. J. Kraków, Kopernika 26.